



Jacek Świągulski

To znamienne, że język, stale ewoluujący i onieśmielający swoim bogactwem, jest stosunkowo  
płynny, a nie sztywny, co wynika z jego wieloletniej, nieprzerwanej obecności w kulturze. Ukazuje się na  
scenach, zwanymi przyczynami, i dąży do wyrażenia praktyczności, zwraca do  
niekończący się świat metafor i porównań każdego, kto zdecyduje się zwerbalizować –  
w szczególności, w drobniejszych szczegółach – koloryt osobistego umiesienia. Sprawę  
pamięta się, a nie są one w postaci pojedynczych elementów, których domyślnie  
naczelny wywołują, a nie są one w postaci pojedynczych elementów, których domyślnie

**POWROTY • pejzaż wewnętrzny**

JS



Jacek Świągulski

To znamienne, że język, stale ewoluujący i oniemiający swoim bogactwem, jest stosunkowo  
niezmiernym, co widać w wyrażeniu „powroty”. Ukazuje on na wy-  
raźność, związku przyczynowo-skutkowe i darwinistyczną praktyczność, zmusza do  
ucieczek w nieskończony świat metafor i porównań każdego, kto zdecyduje się zwerbalizować –  
w wieloletnim, najdrobniejszą, szczegółów – koloryt osobistego umiesienia. Sprawę  
powroty, pełną są apek w postaci pojęć elementarnych, których domyślne  
naczone, w wyjątkowo, słajzer, odczucia, i...

**POWROTY • pejzaż wewnętrzny**

**RETURNS • internal landscape**



## Jacek Świągulski

Urodzony w 1977 roku w Łodzi. Studiował na Wydziale Edukacji Wizualnej Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. W 2006 roku obronił z wyróżnieniem dyplom z malarstwa i rysunku. W trakcie studiów otrzymał stypendium rządu duńskiego. W latach 1997–2001 studiował także filozofię i kulturoznawstwo na Uniwersytecie Łódzkim. Dwukrotnie został wymieniony w Kompasie Młodej Sztuki – rankingu artystów opublikowanym na łamach „Rzeczypospolitej”. Od roku 2000 regularnie wystawia prace w państwowych i prywatnych galeriach sztuki w całej Polsce. W swoim dorobku ma już ponad trzydzieści wystaw indywidualnych, a w 2014 roku prezentował swoją sztukę na zbiorowej wystawie w Amsterdamie. Stale współpracuje z liczącymi się galeriami komercyjnymi w kraju, a jego prace znajdują się w prywatnych kolekcjach w Polsce, Anglii, Holandii i Szwajcarii. Z powodzeniem od lat zajmuje się również edukacją plastyczną, prowadząc autorską pracownię plastyczną dla młodzieży i dorosłych oraz współpracuje z lokalnymi instytucjami oświatowo-kulturalnymi. Za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechnianie dóbr kultury oraz szczególne zaangażowanie w pracę na rzecz kultury w 2022 roku otrzymał Nagrodę Marszałka Województwa Łódzkiego, a w roku 2023 został nominowany do tytułu Osobowość Roku 2022.

He was born in 1977 in Łódź. He studied at Władysław Strzemiński Academy of Fine Arts in Łódź at the Faculty of Visual Education. In 2006 he graduated with honors degree in painting and drawing. During his studies he received a scholarship of the Danish Government. In 1997–2001 he also studied Philosophy and Cultural Studies at the University of Łódź. He is listed twice in the Compass of Modern Polish Art - the prestigious ranking of „Rzeczpospolita”. He has shown his works in both public and private galleries throughout the country for ten years. He has more than thirty solo exhibitions and in 2014 he presented his art at a group exhibition in Amsterdam. In addition, he constantly collaborates with major commercial galleries in Poland, and his works are in private collections in Poland, England, Netherlands and Switzerland. The artist has successfully taken care of artistic education of youth and adults for many years, guiding his art studio. He is involved in the works of many local educational and cultural institutions. In 2022, he received the „Marshal of the Łódź Voivodeship” award for his outstanding creative activity, dissemination of, and active involvement in the promotion of culture. He has also been nominated to compete for the title of „Personality of the Year 2022”.



## POWROTY – PEJZAŻ WEWNĘTRZNY

To znamienne, że język, stale ewoluujący i onieśmielający swoim bogactwem, jest stosunkowo nieprecyzyjnym narzędziem do wyrażania stanów emocjonalnych. Ukierunkowany na narracyjność, związki przyczynowo-skutkowe i darwinistyczną praktyczność, zmusza do ucieczek w nieskończony świat metafor i porównań każdego, kto zdecyduje się zwerbalizować – z uwzględnieniem najdrobniejszych szczegółów – koloryt osobistego uniesienia. Sprawę komplikuje fakt, że słowniki pełne są pułapek w postaci pojęć elementarnych, których domyślne znaczenie wywołuje u adresatów skojarzenia ze skrajnie odmiennymi doświadczeniami.

W świetle powyższych rozważań umieszczenie hasła powroty w tytule wystawy prac Jacka Świągulskiego wydaje się zabiegiem w pełni świadomym, zwiastującym zaproszenie odbiorcy do odbycia refleksyjnej podróży po obrzeżach własnej pamięci. Przyjęło ono nieoczywistą, ale zaskakująco skuteczną formę, bowiem bodźcem do przeprowadzenia autoanalizy ma być w tym przypadku malarstwo krajobrazowe – gatunek kojarzony z naskórkową impresją, ręką Świągulskiego przeddefiniowany i potraktowany jak nośnik uniwersalnych symboli.

O plenerowej twórczości Świągulskiego nie sposób mówić inaczej, jak o pejzażach osobnych. Powstałe w przestrzeniach nietkniętych zębem cywilizacji, z rzadka konfrontują odbiorcę z reprezentacją przyrody per se, na trop malarskich inspiracji naprowadzając go wyłącznie figuratywnymi detalami i nadanymi im tytułami. Doświadczenie kontaktu z naturą stanowi dla autora punkt wyjścia, jest tworzywem, które – odarte z egocentrycznych konotacji przez człowieka-stwórcę – służy odważnym poszukiwaniom na pograniczu kompozycji i teorii koloru. Na płótnach Świągulskiego sielankowe krajobrazy zamieniają się w kipiące niepokojem areny walk o dominację figur i barw, a mocne pociągnięcia pędzlem i wyraziste faktury sugerują, że autor dostrzega w naturze przede wszystkim żywioł: dziki, nieokiełznany i niebezpieczny. Dominująca na większości prac ziemia wypiera niebo, anektuje je, nakazując jej mieszkańcom zarzucenie marzeń o sacrum. Ma jednak ona wyjątkowo zmęczone oblicze, zniszczone odbywającym się na jej łonie nieskończo-

nym cyklem narodzin i śmierci, o którym przypominają wypełnione niezaschniętą wciąż krwią spękania na jej powierzchni. Gdzieś w oddali zamajaczy czasem nieświadomy nieuchronnej zguby dziki ptak, zagubiony, abstrakcyjny byt powołany do istnienia tylko po to, by swoją niewinnością hiperbolizować obojętność świata.

Świągulski nie stawia kropki po sformułowaniu wstępnej diagnozy otaczającej nas rzeczywistości. Przeciwnie, zredukowany do niezbędnych elementów model środowiska rozszerza o autorski komentarz, kreśląc wyraźny, ludzki znak na dziewiczym i nieprzyjaznym terenie. Analitycznym spojrzeniem przeczesuje zastaną przestrzeń, zatrzymując wzrok na każdym obiekcie, każdym konturze, każdym zbiegu linii zdolnym do wywołania w nim podszytego melancholią drżenia. To wyraz oddawanego naturze hołdu oraz gotowości do pojednania z nią, uwieczniony w możliwie najbardziej ludzki – bo dyktowany percepcją emocjonalną – sposób; to także wyraz osobistej tęsknoty za migawkami z przeszłości (niejako tłumaczącej zdehumanizowaną atmosferę tych obrazów, sprowadzającą ludzkość do „ja” obserwatora) i próba dostrzeżenia ich odbić w teraźniejszości. Tożsamy proces odbywa się w świadomości adresata prac Świągulskiego. Uniwersalność prezentowanych obrazów, wynikająca wprost z zakotwiczenia ich treści pomiędzy prawdą a konfabulacją, prowokuje odbiorcę do odnajdywania w nich drobin własnej tożsamości. Pejzaż w wykonaniu Świągulskiego jest w istocie psychologicznym szkicem, zapisem efemerycznych zachłyśnięć, zbudowanym z fragmentów doświadczeń naszych przodków, naszych potomków i nas samych: zarysu leśnej dróżki ewokującej wspomnienie dziecięcych wypraw na wieś, spalonej słońcem polany kojarzonej z pierwszą miłością, zaciemionego zagajnika symbolizującego palącą potrzebę wyciszenia i skupienia na tym, co wewnętrzne.

Czy wspomniane we wstępie problemy językowe mogą być argumentem tłumaczącym podjęcie przez człowieka wrażliwego decyzji o sięgnięciu po farby i pędzel? O to należałoby zapytać samych artystów, jednak nie ulega wątpliwości, że przenikliwość i głód obserwacji pobudziły Świągulskiego do snucia opowieści o tym wymiarze sfery duchowej, którego nie wypada zniekształcać mową artykułowaną.

Krzysztof Badowiec



## RETURNS – INTERNAL LANDSCAPE

It seems striking that language – while constantly evolving and intimidating in its richness – is a relatively inaccurate tool when it comes to expressing emotional states. Aimed at narration, cause-and-effect relationships and Darwinistic practicality, it forces anyone attempting to verbalize (down to the slightest detail) the colour of personal exaltation to seek refuge in the infinite world of metaphors and comparisons. The matter is further complicated by the fact that dictionaries are fraught with pitfalls of elementary concepts whose implied meaning evokes among the audience connotations with disparate experiences.

In the light of these considerations, the use of the word returns in the title of Jacek Świągulski's exhibition appears to be a deliberate decision signalling an invitation for the spectators to embark on a contemplative journey through the outskirts of their own memories. The offer has taken on a peculiar but surprisingly effective form because the impulse to conduct the self-analysis is in this case landscape painting – a genre commonly associated with skin-deep impressions – redefined by Świągulski's hand and treated as a medium for universal symbols.

While discussing the scenery in Świągulski's paintings, it is impossible not to refer to them as separate landscapes. Created in spaces unspoiled by civilization they rarely confront the audience with images of nature per se, hinting instead at the inspiration behind each work only through their figurative details and titles. For the artist, the experience of contact with nature is a starting point, a medium stripped of the egocentric connotations by the human creator to provide a space for bold experiments at the interface of composition and colour theory. On Świągulski's canvas, bucolic landscapes transform into tumultuous arenas where shapes and colours struggle for dominance while powerful brushstrokes and pronounced textures suggest that their author perceives nature primarily as an element: wild, untamed and dangerous. In most pieces, earth dominates the space superseding the sky as if annexing heaven and ordering its dwellers to abandon their dreams of sacrum. However, its weary face is run-down by the endless cycle

of birth and death – the surface cracks filled with semi-dried blood are a stark reminder of the perpetual process. A wild bird looming in the distance is unaware of its impending doom, a lost abstract being brought to life only for its innocence to highlight the world's indifference.

Świągulski does not stop at making his initial diagnosis of the world around us. On the contrary, his model of the environment while reduced to the essential minimum is expanded by the addition of the author's commentary, a clearly outlined human mark on the hostile virgin territory. With his analytical eye, he scrutinizes the existing space, fixing his gaze on every object, every contour, every intersection of lines capable of giving him a thrill laced with melancholy. It is an expression of a tribute to nature and a readiness to reconcile with it – perpetuated in the most human way possible as it is dictated by the artist's emotional perception. It also manifests a longing for snapshots from the past (which somewhat explains the dehumanized atmosphere of the paintings reducing humanity to the observer's "I") as well as an attempt to spot their reflections in the present. An identical process occurs in the mind of the artist's audience. The universality which the presented works owe to their contents being anchored firmly between truth and confabulation provokes the spectators to search for crumbs of their own identity in them. The landscape painted by Świągulski is in fact a psychological sketch, a record of fleeting exhilaration built from fragments of the experiences of our ancestors, our descendants as well as our own: the outline of a forest path evoking the memory of childhood trips to the country, a sun-scorched clearing associated with one's first love, a shady grove symbolizing an urgent need to be at peace and focus on the inner self.

Can the language issues mentioned at the start serve as an argument justifying a sensitive man's decision to pick up painting? While it remains a question for the artists, there is no doubt that sagacity and inquisitiveness drove Świągulski to spin a tale about the spiritual dimension which is best not distorted with articulated speech.

Krzysztof Badowiec  
translation: Dobrochna Jagiełło



## POWROTY I POŻEGNANIA

Jacek Świągulski to jeden z najaktywniejszych polskich artystów, wytrawny malarz i rysownik, ceniony edukator, autor wystaw i tekstów o sztuce, pracowity i konsekwentny w swoich twórczych poszukiwaniach. Intensywne są zwłaszcza ostatnie lata, obfitujące w ważne dla tego autora artefakty i wydarzenia, poparte jego indywidualnymi ekspozycjami w muzeach, galeriach i ośrodkach kultury w całej Polsce. To wynik bezustannych poszukiwań treściowych i eksperymentów formalnych w obrębie dwóch kluczowych dla rozwoju jego sztuki malarskich cykli: „Wszystko dookoła” i „Pejzaż wewnętrzny”. Pierwszy jest zapisem badań nad figuracją – jej rodzajowością, postrzeganą w kontekście estetycznym i humanistycznym. Drugi to efekt trwającej od 2013 roku fascynacji artysty krajobrazem, jego wrażeniowością, rytmem, zapachem, dźwięcznością i ciszą, witalnością i cyklicznością.

Czysty pejzaż ciągle go zaskakuje i inspiruje, choć od lat uwiecznia zazwyczaj te same miejsca: Jurę Krakowsko-Częstochowską, Bieszczady i rodzinny Borów. To właśnie prostota zaoranego pola z wysokim horyzontem obudziła w Jacku wrażliwość na piękno przyrody, wnikliwie obserwowanej, analizowanej formalnie i przetwarzanej w jego wyobraźni na syntetyczne kadry utrzymane w wąskich gamach przełamane koloru. Te obrazy tylko z pozoru są abstrakcyjne, punktem wyjścia jest zawsze jakiś konkretny widok, maksymalnie oczyszczony ze szczegółów, tak aby wydobyć esencję natury, jej siłę i piękno. Głębię tych przedstawień budują kontrasty walorowe i barwne, autor nie boi się używać czystej czerni lub czystej bieli, odważnie zestawianej zarówno z kolorami jaskrawymi, wręcz fosforyzującymi, jak i subtelnie przełamanymi, paletowymi, których płaszczyzny obwodzi dosadnym konturem. Surowość podkreślają także szerokie pociągnięcia pędzla, czasami też szpachli, jak w cyklu „Jura” z 2013 roku – czterech płytach tworzących jeden ciąg malarski. Znaczący jest też wybór farb olejnych, pozwalających bardziej wyczelować i wysmakować obraz dzięki impastom i laserunkom, a zarazem wymuszających na autorze przerwy w malowaniu obrazu, które dają mu czas do namysłu, a tym samym pozwalają powrócić do pracy z nową energią i świeżymi przemyśleniami. Jacek Świągulski zawsze szuka

w obrazie treści, aktualnych i uniwersalnych, a pejzaż jest ku temu idealnym pretekstem. Dlatego z uporem i satysfakcją powraca w te same miejsca, aby delektować się ich zmiennością, bo przecież w przyrodzie, jak w życiu, wszystko płynie i podlega bezustannej ewolucji. Tak jest z Bieszczadami, których bezkres i dziewiczość zaowocowały bodajże najbardziej urzekającymi estetycznie pracami z 2015 roku, choć zdarzają mu się również inspiracje bardziej egzotycznymi miejscami, jak przełęczą Chang La – najwyższą przełęczą drogową w Indiach – której ekspresyjne widoki są efektem podróży z 2017 roku.

Na drugim biegunie malarskich poszukiwań Jacka w obrębie krajobrazu sytuują się subtelne i efemeryczne „Monochromaty Jurajskie” realizowane techniką lawunku (tusz, akryl, akwarela) na tekturach – bardziej subtelną i kameralną, także ze względu na mniejsze formaty prac. Te podmalowane rysunki przywodzą na myśl młodopolskie pejzaże, oddające emocjonalny dramatyzm przyrody, stany duszy, życie wewnętrzne człowieka i targające nim namiętności – uosabiane przez żywioły natury. Jacek Świągulski jest w jakimś stopniu kontynuatorem tych tradycji, spadkobiercą modernistycznego myślenia, ale dopisuje do nich własny rozdział. Nie ukrywa fascynacji ekspresją informelu i polskim koloryzmem, zwłaszcza malarstwem Piotra Potworowskiego, Artura Nachta-Samborskiego czy Teresy Pągowskiej, choć jego obrazy są bardziej zdyscyplinowane formalnie – to pokłosie studiów w łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego. Prostota ujęcia, syntetyzowanie przestrzeni obrazu, zawężanie gam barwnych, budowanie kompozycji na jednej dominancie, np. linii lub plamie rozbijającej pozorną jednorodność tła – to nie tylko ćwiczenie ręki, ale i gimnastykowanie umysłu w poszukiwaniu nowych jakości formalnych i treściowych. Nie unika przy tym dekoracyjności, która jest być może podświadoma, ale istotna w odbiorze jego sztuki. Pejzaże Jacka udowadniają, że aby kreować nowe artystyczne byty, nie trzeba szukać daleko ani rozmieniać się na drobne. Powroty są wyrazem dojrzałości autora, świadomego celów i możliwości, jakie stawia przed nim pejzaż, nie tylko polski.

Ta prezentacja ma jeszcze jeden, symboliczny wymiar. Jacek Świągulski powraca do Galerii Imaginarium po siedmiu latach z nowymi, czy raczej – z innymi pracami (w 2016 roku miał w tej przestrzeni wystawę malarstwa figuratywnego), objawiając widzowi inne możliwości twórcze i inny zakres tematycznych poszukiwań. Czyni to w znaczącym momencie – w roku obchodów 70-lecia działalności Łódzkiego Domu Kultury, z którym jako edukator związany jest od 17 lat, a zarazem tuż przed czasową wyprowadzką instytucji z obecnego lokum. Czy powróci do niej z nowymi pomysłami i pracami? Byłyby to dwa kolejne, szczęśliwe powroty, których należy życzyć i artystcie i ŁDK.

Monika Nowakowska



## RETURNS AND GOODBYES

Jacek Świągulski is one of the most active Polish artists, a consummate painter and sketcher, a valued teacher, the author of exhibitions and art articles who is industrious and persistent in his art endeavors. The last years have been particularly intense for him given the number of created art works and exhibitions which were held in museums, art galleries and culture centers across Poland. This is the result of his relentless search for content and formal experiments within the two painting series: "The Surroundings" and "Internal landscape" which are crucial for his art development. The first one is dedicated to his research on figurative art and its generic character perceived in aesthetic and humanistic aspects. The second one presents the effect of the artist's fascination with landscape – its sensitivity, rhythm, smell, sonority and silence, vitality and cyclical nature, lasting since 2013.

The raw landscape constantly surprises and inspires him even though he has been depicting the familiar places, such as Bieszczady Mountains, The Kraków-Częstochowa Upland and his hometown Borów, for many years. It was the simplicity of the plowed field with a high horizon that awakened in Jacek the sensitivity to nature's beauty – carefully observed, formally analyzed and transformed in his imagination into synthetic frames containing a narrow color range. At first glance, the paintings seem to be abstract. However, their point of reference always revolves around some specific panorama that has been brushed of all the details to evoke the essence of nature, its strength and beauty. The depth of Świągulski's paintings is built using contrast – both in terms of structure and color. The artist is not afraid of using pure black or white boldly combined with bright, almost fluorescent colors or with more subtle undertones marked with distinct contour. The austerity in paintings is emphasized by broad brush strokes or palette knives, as in the "Jura" series from 2013 which consisted of four boards forming one painting sequence. The choice of oil paint is also substantial. It facilitates the creation of precise and refined artworks using the impasto and glaze technique. Moreover, oil paint forces artist to take breaks giving him the space to think and then return to work with new energy and fresh thoughts. Jacek

Świągulski in his paintings always searches for valid and universal content and landscape can be a great pretext for that. For that reason, he is tenacious and excited to return to the same places, indulging in their variability. Nature, like life, floats and undergoes constant evolution. For instance, the vast and untamed Bieszczady Mountains inspired him to create one of the most aesthetically pleasing works in 2015. However, he also became inspired by more exotic places such as Chang La Pass – one of the highest mountain passes in the Ladakh Range in India. The effects of that journey are the expressive paintings from 2017.

On the opposite pole of Jacek's art endeavors are subtle, ephemeral pieces called "The Jurassic Monochromes" created in the wash technique (ink, acrylic and watercolor paint) on cardboard, smaller in size. Those semi transparent paintings remind of the "Young Poland" (Polish: "Młoda Polska") landscapes reflecting the dramatic quality of nature, the condition of a soul, internal life of a human and his passions represented as the elements. Jacek Świągulski follows this art period and the modernistic approach but he writes another chapter to the story. He is allured by Informalism and Polish Colorists group, especially the paintings of Piotr Potworowski, Artur Nacht-Samborski or Teresa Pągowska. However, his works are more formally disciplined. It may be connected with his studies at Władysław Strzemiński Academy of Fine Arts in Łódź. The simplicity of representation, synthetic approach, narrow color range, the placement of one dominant in composition such as line or spot that differentiates the apparent homogeneity of the background – these measures are not only the practice of hands but also the brain exercise and search for new formal and content quality. The artist does not avoid decorativeness that may be subliminal but surely valid in reception of his works. Jacek's landscapes prove that new artistic beings are within our reach. Those "returns" signify his maturity and awareness of the goals and possibilities that landscapes (both Polish and foreign) can offer.

This exhibition is also a symbolic event. Jacek Świągulski returns to the Imaginarium Gallery after seven years with new or rather different artworks. In 2016 he presented figurative paintings that opened the audience to new artistic possibilities and themes. This exhibition is organized during the meaningful period. This year the cultural institution - Łódzki Dom Kultury is celebrating its 70th anniversary. Świągulski has been working there for 17 years. Moreover, this is the last exhibition before the planned temporal relocation of the institution. Will he come back with new ideas and works? It would be a double return that is wished for both the artist and the institution.

Monika Nowakowska  
translation: Dominika Bernacka

## OBOJĘTNY SPOKÓJ KRAJOBRAZU

Obrazy Jacka Śwignulskiego ciężą od realizmu ku abstrakcji. Od konkretnego pejzażu do jego kwintesencji. Widoki Himalajów, Bieszczad, Jury Krakowsko-Częstochowskiej czy wreszcie okolic nadwiślańskiej Nieszawy w jakiś sposób są do siebie podobne. A raczej artysta szuka w nich tego samego piękna, wynikającego z harmonijnego rytmu linii, kształtów i barw. Buduje swoim wnikliwym patrzeniem mosty między jedyną w swoim rodzaju wrażliwością a obojętnym spokojem krajobrazu, który nie dba o to, czy jest oglądany, czy się komu podoba.

Nic w tych pracach nie krzyczy, nie szarpie. Nic nerwowo nie domaga się uwagi. A jednak ich spokój rozsądza estetyczne schematy. Jacek Śwignulski rejestruje niepokojące, ale też niezwykle uwalniające zdziwienia tym, jak kompletny jest świat bez nas. Bezkompromisowość tej twórczości wyrasta z ćwiczenia chłodnej akceptacji ludzkiej nieistotności.

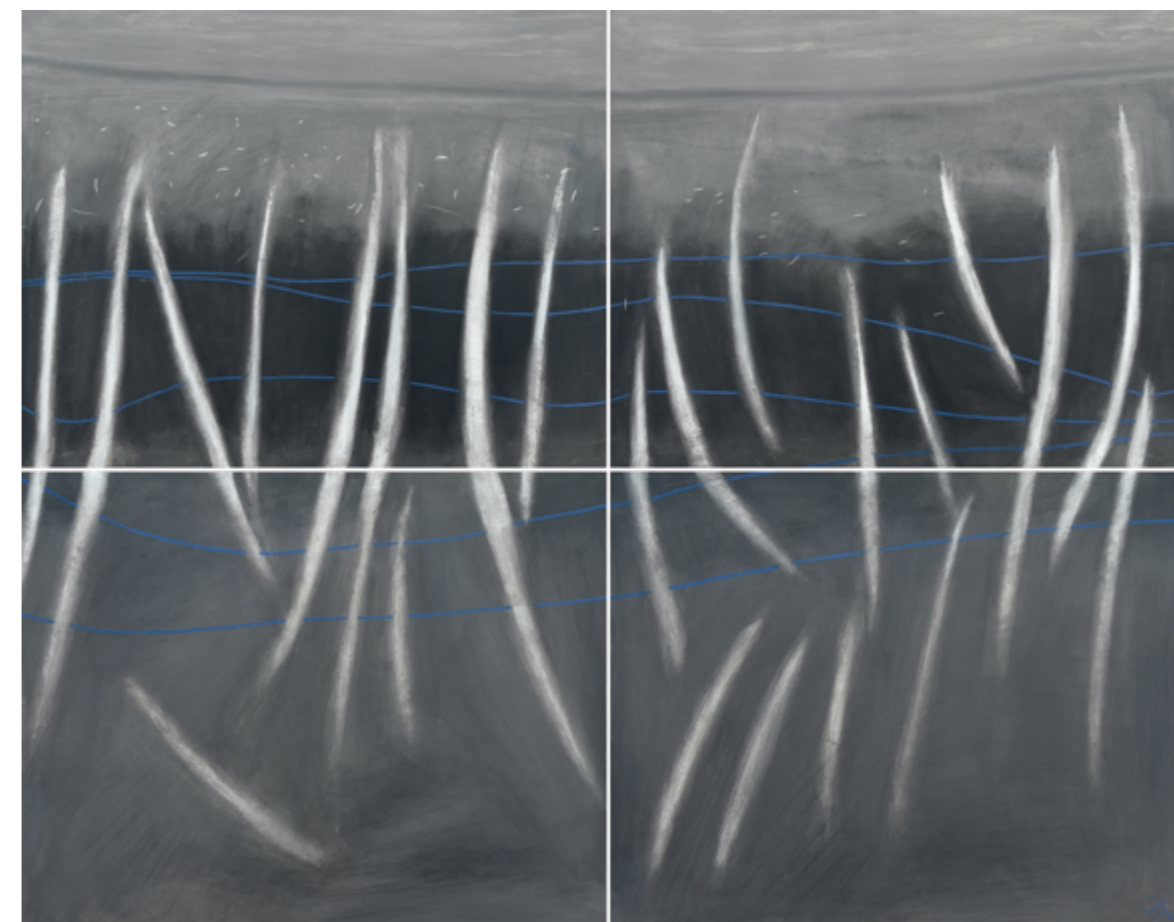
Nigdy nie widzimy tego, co jest, a tylko to, co widzimy. Choć we współczesnej kulturze tak ceniona jest indywidualność, w gruncie rzeczy nie jest ona niczym szczególnym. Wszyscy jesteśmy na nią skazani. Świata doświadczamy zawsze w sposób jednostkowy, zawsze za pośrednictwem tylko naszych zmysłów. Wśród nich nie mamy – jak pisała Wisława Szymborska w *Rozmowie z kamieniem* – „zmysłu udziału”. Poetka przewrotnie dowodzi, że stawką bezpośredniego wniknięcia w inne istnienia jest tylko zaspokojenie ciekawości. Lecz to nieprawda. Jeśli zamkniemy się w kręgu naszego pojedynczego życia, jeśli zbyt kurczowo uczepimy się własnej wyjątkowości, doświadczamy samotności i erozji sensów. Jesteśmy pojedynczy, ale – o paradoksie – nie samowystarczalni.

Główną osią refleksji w malarstwie Jacka Śwignulskiego wydaje się napięcie między kruchym w sobie byciem, ciasnym światem ja a tym, co poza nim, co na zewnątrz, w co ja stara się wyrzeć lub w siebie wchłonąć. Puste, uproszczone pejzaże przypominają, że nie aż tak wiele od nas zależy. W naturze nie potrzeba architektów zieleni, żeby powstawały idealnie skomponowane

widoki. Nie potrzeba wielkich talentów ani też godnej ich publiczności. O piękno nie trzeba zabiegać, nie trzeba go tworzyć. Ono jest. Jeśli tylko być mu się pozwoli. Taka świadomość daje ukojenie. Samotność wobec świata zmienia w istnienie w świecie. W tych obrazach ja najczęściej znajduje się poza kadrem, jest roztapiającym się w widoku spojrzeniem.

Lecz taka perspektywa budzi też niepokój, jak niemal każda próba uznania, że nasze istnienie nie tylko jest kruche, ale także niekonieczne. Jak mówił Lao Tsy: „niebioso nie są uprzejme”. Nasze przyjemności czy troski nie są centrum wszechświata. Artysta zdaje się przyjmować podobną perspektywę. Wycisza emocje. Na jego płótnach panuje dystans, czasem cień uśmiechu. Nie rządzą tu uniesienia i zachwyty – ani twórcy, ani potencjalnego widza. Chodzi raczej o tak głębokie wejście w obserwowany krajobraz, by dostrzec to, co rozpościera się już niemal poza konkretnym ludzkim doświadczeniem. O widok piękny, ale i obojętny na nas. Nie nasz.

Agnieszka Skolasińska



MONOCHROMAT BIESZCZADZKI, 2018, akryl na płycie, (4 x) 90 x 105 cm  
THE BIESZCZADY MONOCHROM, 2018, acrylic on the wood plate, (4 x) 90 x 105 cm



## THE INDIFFERENCE OF THE CALM LANDSCAPE

The paintings of Jacek Świągulski shift from realism to abstractionism, from concrete landscapes to their essence. The panoramas of The Himalayas, Bieszczady Mountains, The Kraków-Częstochowa Upland or the riverine town of Nieszawa are somehow similar. Or maybe the artist himself searches in them for the same beauty, the same rhythm of lines, shapes and colors. His observation welds unique sensitivity to the indifferent and calm landscape that does not seek for applause or attention.

Nothing in those artworks screams or trembles. Nothing demands attention. Yet their calmness shatters aesthetic norms. Świągulski registers the uncanny but liberating feeling that the world is complete without us. The uncompromising nature of the paintings would not be possible without the calculated acceptance of human irrelevance.

We never see things as they are, we only see what we see. Despite the fact that modern culture values individuality, it is not a special quality. No one can escape it. Our experiences of the world are individual and always channeled through our senses. We lack as Szymborska wrote in her poem *Conversation With A Stone* — “the sense of taking part”. The poet states that the access to other beings is a result of the need to satisfy one’s curiosity. It is incorrect. If we remain in our singular circle of life, convinced of its greatest value, we suffer loneliness and the eruption of senses. We are singular but ironically insufficient.

Świągulski’s works reflect on the tension between the fragile and compact world of “I” and everything that is beyond, outside of it, what “I” tries to observe or capture. Those bare, simplified landscapes remind us that not that much depends on us. The perfectly arranged panoramas need no green architects. They do not need grand talents or a sublime audience. Beauty does not have to be chased or created. It exists, only if we allow it. The awareness of this fact can be

soothing. Loneliness is transformed into existence in the world. In those paintings the “I” usually remains outside of the frame and becomes a gaze melting into the landscape.

This perspective can be unsettling such as those statements which claim that “our being” is fragile and unnecessary. As Lao Tsy said “the heavens are ruthless”. Our pleasures and sorrows are not the center of the Universe. The artist introduces a similar perspective. He numbs emotions. His canvases evoke the feeling of aloofness, sometimes giving us a hint of smile. They lack ecstasy and enchantment of both a potential viewer and the artist. Rather, they prioritize the total immersion in the presented landscape to discover something that goes beyond the human experience. To discover the beautiful and indifferent landscape which does not belong to us.

Agnieszka Skolasińska  
translation: Dominika Bernacka



ZAPATRZENIE, 2013, olej na płótnie, 50 × 60 cm  
REVERIE, 2013, oil on the canvas, 50 × 60 cm

## PEJZAŻ WEWNĘTRZNY

Z hierarchią tematów malarskich czas obszedł się okrutnie. Ustalony w XVII w. przez francuską Akademię Królewską porządek uznawał motywy historyczne i religijne za najważniejsze (bo związane z miarą wszystkiego – człowiekiem i jego najbardziej doniosłymi osiągnięciami). Kolejne były: portret i sceny rodzajowe (również z powodu odniesień do postaci ludzkiej). Najniższe szczeble tej drabiny przypadły pejzażowi i martwej naturze, gdyż nie były one w stanie oddać heroizmu człowieka i propagować wyższych wartości. Przewijamy historię do przodu o ponad 300 lat i okazuje się, że tematyka historyczna i religijna jest praktycznie martwa, podczas gdy pejzaż i martwa natura wciąż żyją i mają się dobrze. Można wskazać wiele przyczyn takiego stanu rzeczy. Wydaje się jednak, że w epoce sztuki wyemancypowanej, w której ceni się indywidualizm, a forma jest samoistnym uzasadnieniem istnienia dzieła, to właśnie pejzaż wyzwolony z brzemienia anegdoty – nie potrzebujący pretekstu w postaci fabuły i dydaktyki – okazuje się wciąż przepastnym poligonem doświadczalnym dla różnych koncepcji artystycznych.

Z poligonu tego korzysta Jacek Świągulski w swym najnowszym cyklu „Powroty”, testując zagadnienia malarskie ujawniające się w konfrontacji z bogatym krajobrazem Jury Krakowsko-Częstochowskiej i Bieszczad. W malarstwie tym na pierwszy plan wysuwa się przestrzeń. Nie powstaje ona jednak w sposób konwencjonalny. To przestrzeń, która za nic ma perspektywę albertiańską – nie pozwala liniom zbiegać się na horyzoncie, nie zagęszcza powietrza w oddali. Artysta nie próbuje więc przechytrzyć widza w sposób oczywisty, rzutując głębię na płaski ekran blejtramu. Zachowuje szacunek wobec fizycznych właściwości podłoża malarskiego, tak trafnie określonych niegdyś przez Maurice’a Denisa. Otrzymujemy kompozycje, które opierają się na układzie streficznym – wzajemnej relacji kolejnych planów i zawartych w ich ramach kształtów. Artysta oddaje sprawiedliwość naturze jako źródłu inspiracji, odnajdując w niej ukryte proporcje linii i płaszczyzn oraz niedostrzeżone przez innych zestawienia barw. Bierze sobie za cel przedstawienie na płótnie surowego, intuicyjnego obrazu przyrody, dlatego rozpościerający się przed jego oczami krajobraz sprowadza do bazowych elementów formalnych. W swej istocie świat jest geometryczny,

a przynajmniej może tak być postrzegany. Oglądając te obrazy, czekamy, aż pole uprawne stanie się szachownicą, a pasmo górskie – kawalkadą trójkątów. Świągulski, choć wyraźnie ciąży ku abstrakcji, nie idzie tak daleko, bo nie zadowalają go jednoznaczne rozwiązania. Jego paliwem nie jest bezwzględny radykalizm. Raczej radość eksperymentowania przy zachowaniu świadomości walorów i ograniczeń materii malarskiej.

Czy malując naturę, uwzględniać to, co widzimy, czy to, co wiemy? Wiadomo, że widzenie jest procesem złożonym, opartym w takim samym stopniu na instrumencie optycznym, jakim jest oko, co na wiedzy, która warunkuje postrzeganie. Uprzywilejowanie jednego narzędzia oznacza stłumienie drugiego. Jacek Świągulski na linii między tymi biegunami sytuuje się bliżej oka. Jako artysta intuicyjny obiera wrażeniowość za swego przewodnika. Nie godzi się, by nadmiar informacji o otaczającym świecie zmącił klarowność jego wizji. Odrzuca składniki oczywiste i zarazem niepotrzebnie komplikujące kompozycję – syntetyzuje. Pomija budynki, zwierzęta, ludzi. Skupia się na rytmie, jaki wyłania się z obserwowanego fragmentu rzeczywistości – bada jego strukturę. Podkreśla niektóre kształty – zarysowuje wzgórza i doliny, wydobywa odcinające się swą bielą ostańce, pozwala więc się rzekom i szlakom – mają one jednak za zadanie ukazać pewne ogólne zjawiska, wzory tkwiące w naturze. Na gruncie malarskim zaś płaszczyzny bytują w służbie podziału.

Uproszczone płótna zostawiają miejsce na oddech, oddziałują na wyobraźnię barwą. Kolor mówi o temperaturze powietrza, sugeruje porę dnia i roku. Czasami całą opowieść pointuje zwięzłe pociągnięcie pędzla – czerwony odbłask zachodzącego słońca w rzece lub jaśniejsza linia horyzontu między ciemnym granatem nieba i ziemi. Niekiedy otrzymujemy zaledwie sugestią jakiegoś faktu przyrodniczego. Resztę musimy dopowiedzieć sobie sami. Odnalezienie się w tym malarstwie wymaga pewnej dozy samodzielności (i abstrakcyjnego) myślenia. Jacek Świągulski nie serwuje nam pocztówkowych truizmów na temat najpiękniejszych zakątków Polski. Odwołuje się do naszego doświadczenia, zdolności rozpoznawania zjawisk, a przede wszystkim do wyobraźni, która – jak w muzyce – dookreśli obserwowane zdarzenia lub odczyta je na nowo.

W obrazach Jacka Świągulskiego nie o same widoki chodzi, lecz o sposób postrzegania natury. Malując artysta uzewnętrznia odczucia – zarówno te, które wywołuje kontakt z przyrodą, jak i te towarzyszące mu podczas procesu twórczego. Tym samym uczy nas przeżywać krajobraz i przestrzeń w nowy sposób. Wiele mówi się o tym, jak bardzo natura inspirowała sztukę, zapominamy jednak, że ten mechanizm działa w obie strony. Sztuka inspirowała naturę. Tworzy przecież język wizualny wpływający na naszą percepcję. Z obrazów i zdjęć uczymy się dostrzegać estetyczne aspekty otaczającego nas świata. Oscar Wilde przypisywał Jamesowi Whistlerowi „wynalezienie” mgły. Towarzyszyła ludziom przez wieki, ale faktycznie zobaczyli ją dopiero dzięki sztuce. To oczywiście przykład malarstwa wagi ciężkiej. Jednak podobnych odkryć (nieważne w jakiej skali) można dokonywać wiele, na własną rękę, w kontakcie z tą czy inną twórczością – mam tu na myśli zarówno artystów, jak i odbiorców. Dlatego malarstwo krajobrazowe – dzięki otwartości na wrażeniowość i subiektywizm – zawsze będzie miało nam coś jeszcze do przekazania. Nie jest przecież jedynie opowieścią o naturze, ale o jej doświadczaniu. Tę właśnie zaletę Jacek Świągulski wykorzystuje w swoim najnowszym cyklu. Przenosząc na płótno obraz otaczającego go świata, maluje jednocześnie pejzaż wewnętrzny.

Paweł Jagiełło



## INTERNAL LANDSCAPE

Time has dealt brutally with the hierarchy of painting themes. The order established in the 17th century by the French Royal Academy recognized the historical and religious motifs as the most important (because they were related to the measure of everything – man and his most important achievements). They were followed by the portrait and genre scenes (also due to the references to human figure). The lowest steps of this ladder were occupied by the landscape and still life, because they could not reflect human heroism and propagate higher values. If we move the story forward more than 300 years, it will turn out that the historical and religious subject matter is practically dead, while the landscape and still life are still alive and well. We can indicate many reasons for this state of affairs. However, it seems that in the era of emancipated art, in which individualism is valued and the form is an autonomous substantiation of the work's existence, the landscape freed from the burden of anecdote – not needing a pretext in the form of a plot and didactics – turns out to be still a vast testing ground for different artistic concepts.

Jacek Świągulski uses this testing ground in his latest cycle "Returns", testing painting issues that manifest themselves in the confrontation with a rich landscape of the Kraków-Częstochowa Upland and the Bieszczady mountains. In this painting, space is comes to the forefront. Yet, it is not developed in a conventional way. Such space has no respect for Alberti's perspective – it does not let the lines to join on the horizon and it does not thicken the air at a distance. The artist does not try to trick a viewer in a straightforward manner, projecting the depth on a flat screen of stretcher. It keeps respect for physical properties of the painting substrate, which was once so rightly defined by Maurice Denis. We achieve compositions that are based on a zone system – mutual relationship of successive plan designs and shapes contained within them. The artist does justice to nature as the source of inspiration, finding in it hidden proportions of lines and planes and unnoticed sets of colors. He aims at presenting a raw, intuitive image of nature on the canvas, which is why he brings the landscape extending before his eyes to basic formal elements. In essence, the world is geometrical. Or at least it can be perceived as such. While watching these

painting we are waiting for a farming field to become a chessboard, and a mountain range – a cascade of triangles. Świągulski, although obviously attracted to abstraction, does not venture thus far because he is not satisfied with clear-cut solutions. His fuel is not absolute radicalism. It is rather a joy of experimenting which preserves awareness of advantages and limitations of the painting matter.

When painting nature, should we consider what we see or what we know? We know that seeing is a complex process based to the same degree on an optical instrument such as the eye as on the knowledge that determines perception. Privileging one tool means suppressing the other. On the line between these poles, Jacek Świągulski locates nearer to the eye. As an intuitive artist, he chooses impressionality for his guide. He does not allow the excess of information about the surrounding world to blur the clarity of his vision. He rejects components that are obvious and, at the same time, unnecessarily complicate composition – he synthesizes. He neglects buildings, animals, people. He focuses on the rhythm that emerges from the observed fragment of reality – he examines its structure. He emphasizes some shapes – he outlines hills and valleys, extracts outliers that stand out with their whiteness. He allows rivers and trails meander as long as their task is to illustrate some general phenomena – patterns found in nature. On the painting level, planes exist in the service of division.

Simplified canvases leave room for breathing, act on the imagination with their colour. The color tells us about the air temperature; it suggests the time of day and the season. Sometimes the whole story is concluded with a concise brush stroke – a red reflection of the setting sun in a river or a brighter line of the horizon between the dark navy sky and earth. Sometimes we only get a suggestion of a natural fact. The rest is for us to add. Finding yourself in such painting requires a certain dose of independent (and abstract) thinking. Jacek Świągulski does not serve us post-card-like truisms about the most beautiful corners of Poland. He appeals to our experience, our capacity to identify phenomena and, above all, to our imagination which, as in music, will further specify the observed events or read them out again.

In Jacek Świągulski's paintings, it is not about the views only, but about the way of perceiving nature. Through his painting, the artist externalises feelings – both these that entail a contact with nature and these that accompany him during his creative process. By doing that, he teaches us to experience landscape and space in a new way. We talk a lot about how nature inspires art, but we forget that this mechanism works both ways. Art inspires nature. It creates a visual language which affects our perception. We learn to notice aesthetic aspects of surrounding world from pictures and photos. Oscar Wilde claimed that James Whistler "invented" fog. It had accompanied people for centuries but they really saw it only thanks to art. This is of course an example of "heavyweight" painting. However, many similar discoveries (regardless of their scale) can be made on one's own, through contact with this or other work – I mean here both artists as well as audience. That is why landscape painting, thanks to openness to sensitivity and subjectivism, will always have something to tell us. It is not only a story about nature but rather a story about experiencing it. Jacek Świągulski uses this advantage in his latest cycle. By transferring an image of surrounding world onto canvas, he at the same time paints an inner landscape.

Paweł Jagiełło  
translation: Dobrochna Jagiełło



z cyklu *Powroty*, PRZYSTAŃ I, 2014, olej na płótnie, 50 × 70 cm  
from the *Returns* series, HAVEN I, 2014, oil on the canvas, 50 × 70 cm



z cyklu *Powroty*, PRZYSTAŃ II, 2014, olej na płótnie, 80 × 90 cm  
from the *Returns* series, HAVEN II, 2014, oil on the canvas, 80 × 90 cm



z cyklu *Powroty*, PRZYSTAŃ III, 2019, olej na płótnie, 54 × 73 cm  
from the *Returns* series, HAVEN III, 2019, oil on the canvas, 54 × 73 cm



z cyklu *Powroty*, PRZYSTAŃ IV, 2019, olej na płótnie, 54 × 73 cm  
from the *Returns* series, HAVEN IV, 2019, oil on the canvas, 54 × 73 cm



z cyklu *Powroty*, PRZYSTAŃ V, 2020, olej na płótnie, 71 × 91 cm  
from the *Returns* series, HAVEN V, 2020, oil on the canvas, 71 × 91 cm

detal »  
detail »





z cyklu *Powroty*, PRZYSTAŃ VI, 2021, olej na płótnie, 90 × 140 cm  
from the *Returns* series, HAVEN VI, 2021, oil on the canvas, 90 × 140 cm



z cyklu *Powroty*, PRZYSTAŃ VII, 2021, olej na płótnie, 90 × 140 cm  
from the *Returns* series, HAVEN VII, 2021, oil on the canvas, 90 × 140 cm



z cyklu *Powroty*, BORÓW I, 2013, olej na płótnie, 70 × 90 cm  
from the *Returns* series, BORÓW I, 2013, oil on the canvas, 70 × 90 cm



z cyklu *Powroty*, BORÓW II, 2013, olej na płótnie, 60 × 80 cm  
from the *Returns* series, BORÓW II, 2013, oil on the canvas, 60 × 80 cm





z cyklu *Powroty*, BORÓW III, 2014, olej na płycie, 60 × 103,5 cm  
from the *Returns* series, BORÓW III, 2014, oil on the wood plate, 60 × 103,5 cm



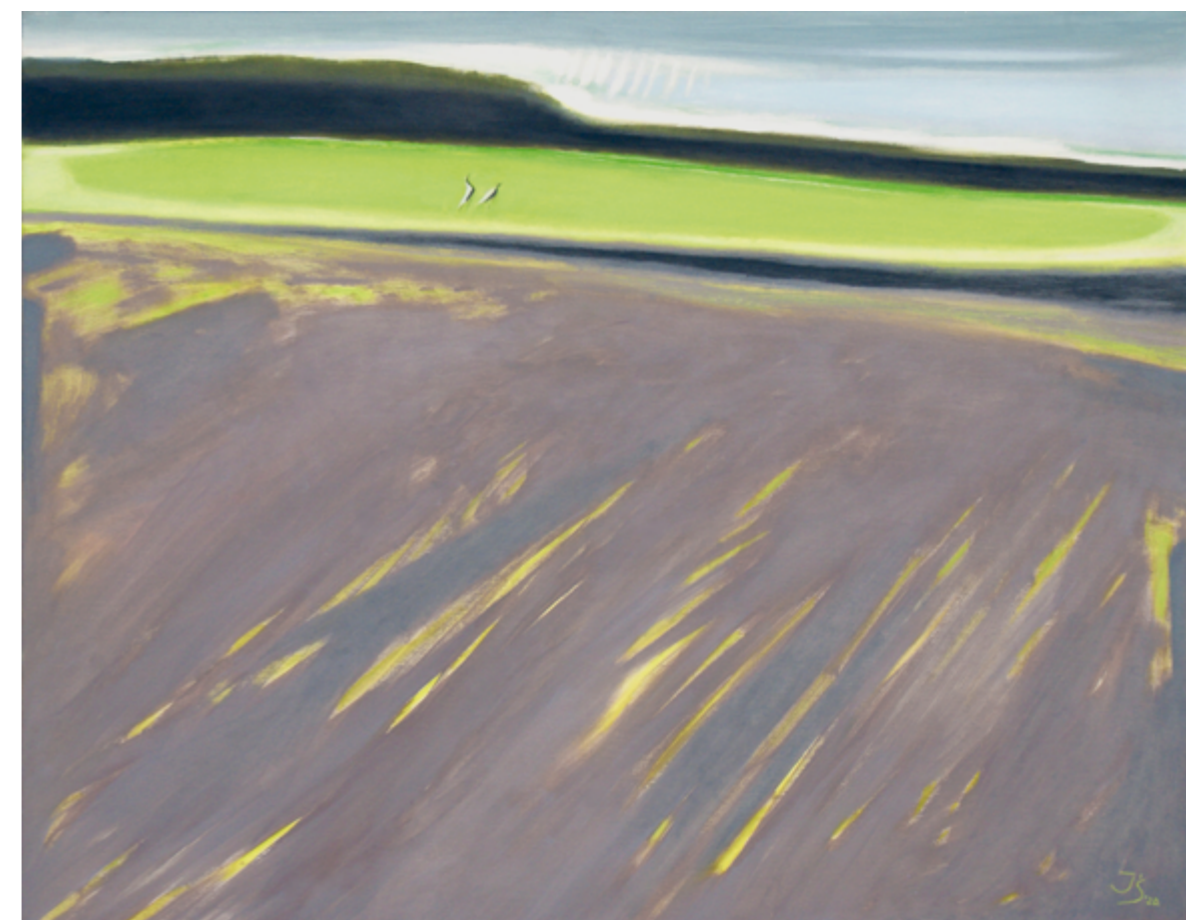
z cyklu *Powroty*, BORÓW IV, 2014, olej na płycie, 60 × 103,5 cm  
from the *Returns* series, BORÓW IV, 2014, oil on the wood plate, 60 × 103,5 cm



z cyklu *Powroty*, BORÓW V, 2019, olej na płótnie, 70 × 80 cm  
from the *Returns* series, BORÓW V, 2019, oil on the canvas, 70 × 80 cm

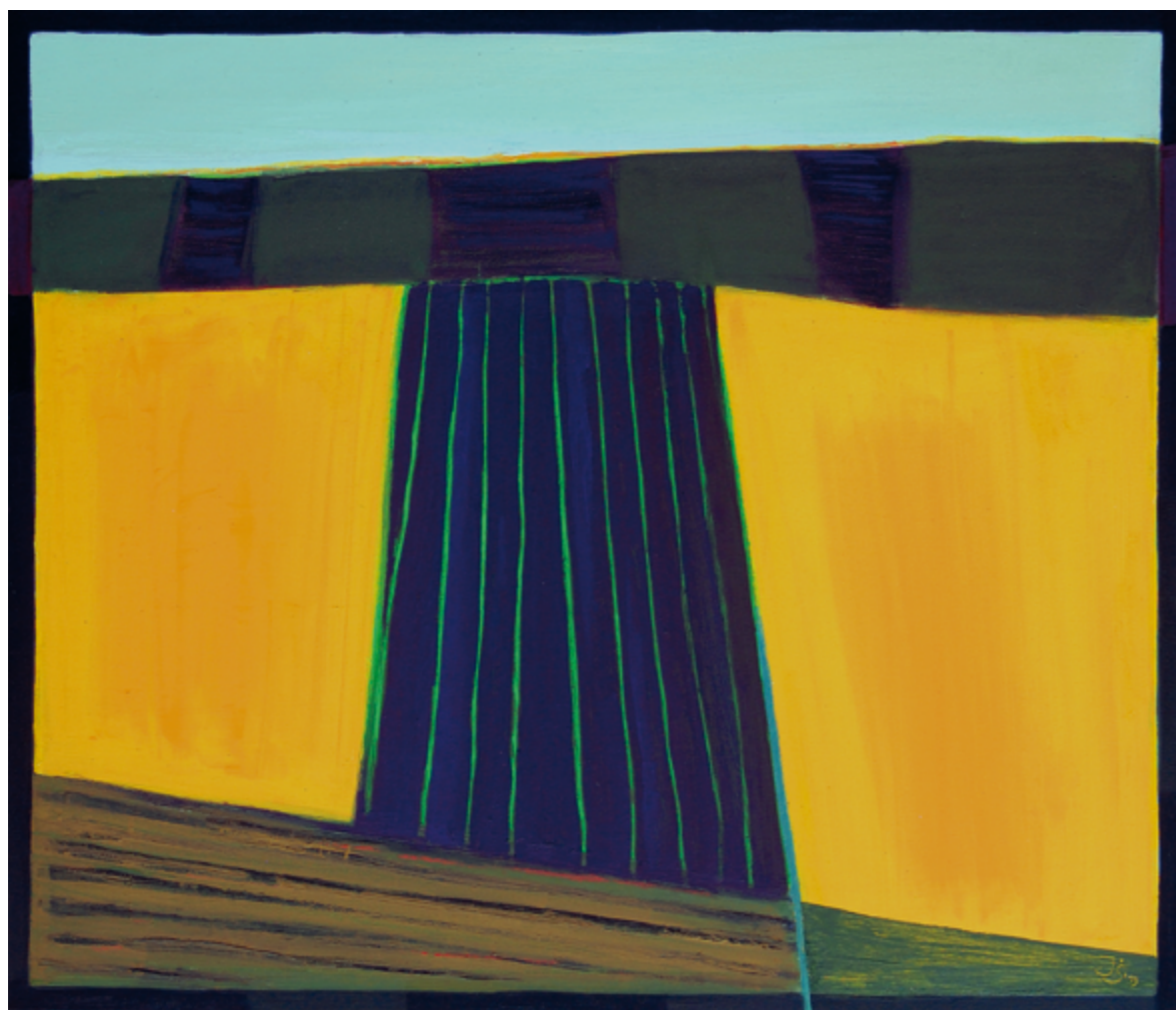


z cyklu *Powroty*, BORÓW VI, 2019, olej na płótnie, 70 × 80 cm  
from the *Returns* series, BORÓW VI, 2019, oil on the canvas, 70 × 80 cm



z cyklu *Powroty*, BORÓW VII, 2020, olej na płótnie, 71 × 91 cm  
from the *Returns* series, BORÓW VII, 2020, oil on the canvas, 71 × 91 cm

« detal  
« detail



z cyklu *Powroty*, JURA III, 2013, olej na płótnie, 60 × 70 cm  
from the *Returns* series, JURA III, 2013, oil on the canvas, 60 × 70 cm



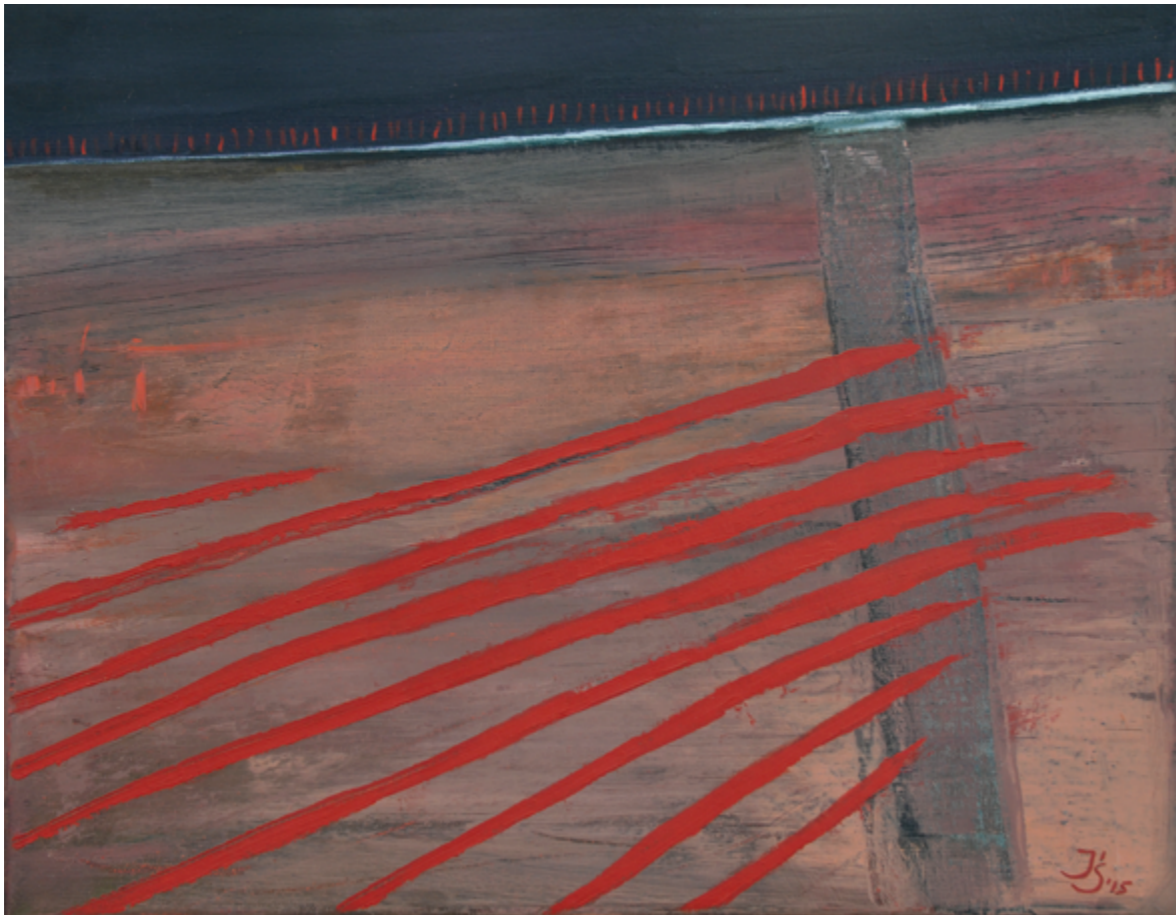
z cyklu *Powroty*, JURA IV, 2014, olej na płótnie, 80 × 90 cm  
from the *Returns* series, JURA IV, 2014, oil on the canvas, 80 × 90 cm



z cyklu *Powroty*, JURA V, 2015, olej na płótnie, 54 × 73 cm  
from the *Returns* series, JURA V, 2015, oil on the canvas, 54 × 73 cm



z cyklu *Powroty*, JURA VI, 2015, olej na płótnie, 70 × 90 cm  
from the *Returns* series, JURA VI, 2015, oil on the canvas, 70 × 90 cm



z cyklu *Powroty*, JURA VII, 2015, olej na płótnie, 35 × 45 cm  
from the *Returns* series, JURA VII, 2015, oil on the canvas, 35 × 45 cm

detal »  
detail »

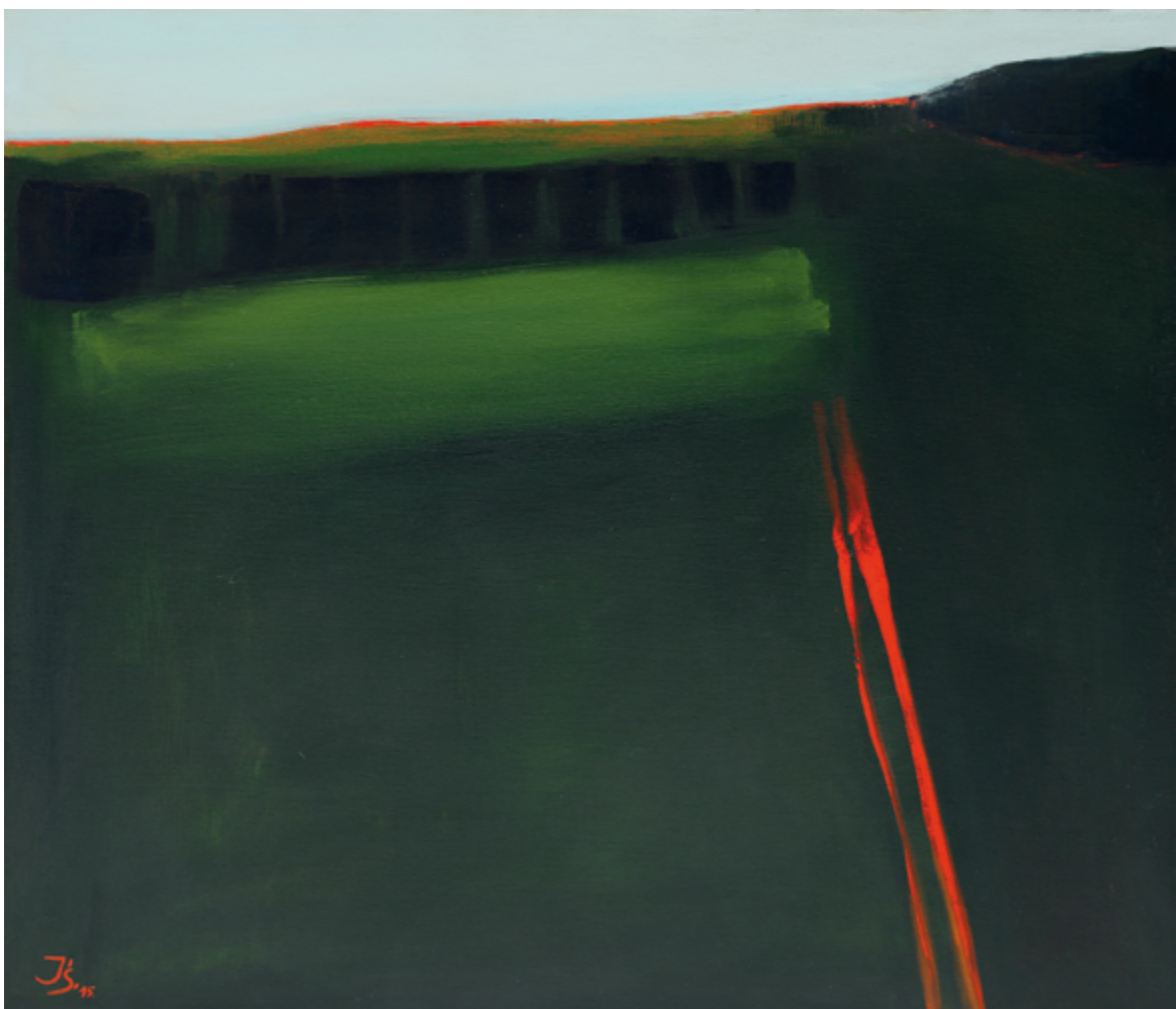




z cyklu *Powroty*, JURA VIII, 2015, olej na płótnie, 54 × 73 cm  
from the *Returns* series, JURA VIII, 2015, oil on the canvas, 54 × 73 cm



z cyklu *Powroty*, JURA X, 2017, olej na płótnie, 70 × 120 cm  
from the *Returns* series, JURA X, 2017, oil on the canvas, 70 × 120 cm

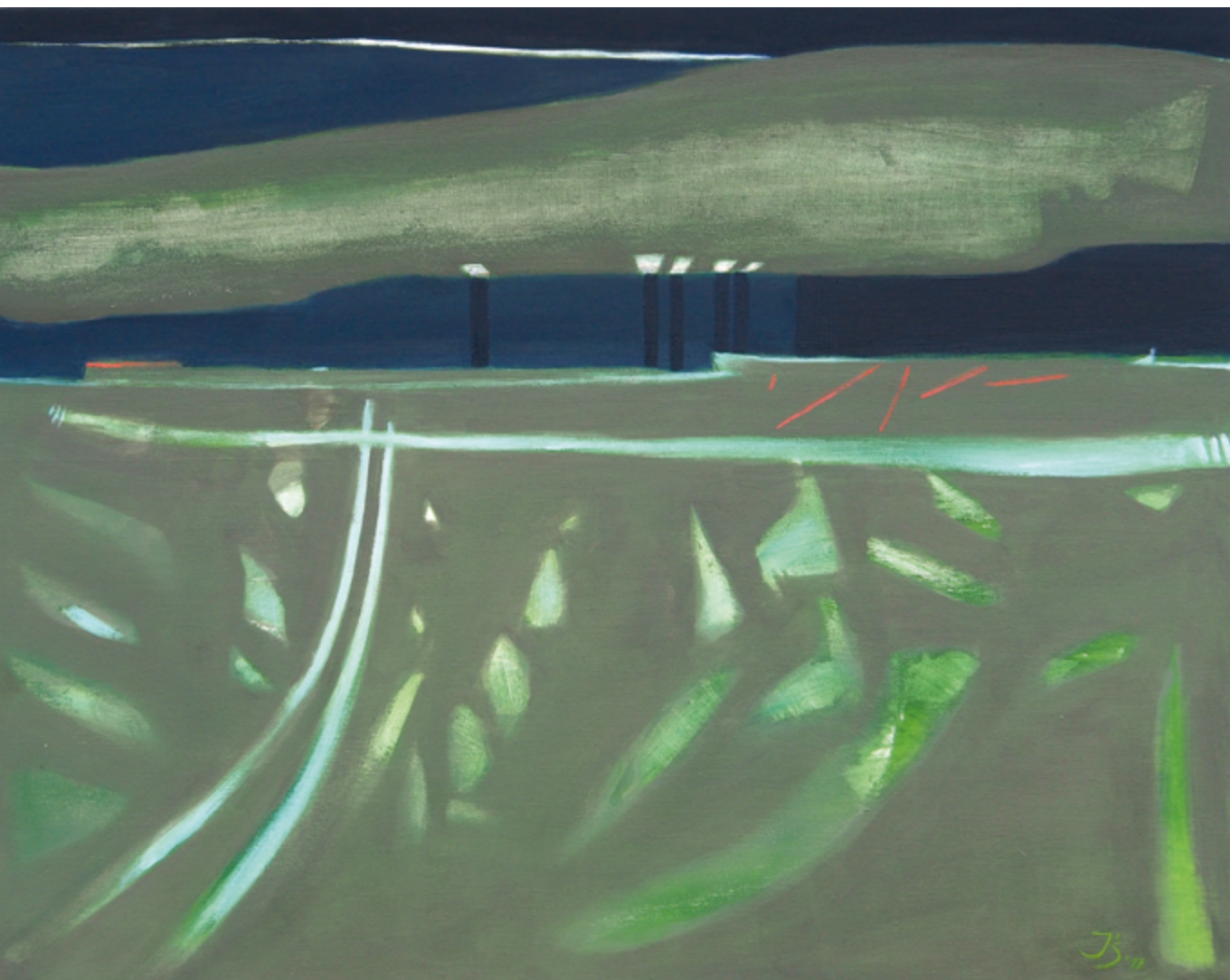


z cyklu *Powroty*, BIESZCZADY II, 2015, olej na płótnie, 60 × 70 cm  
from the *Returns* series, BIESZCZADY II, 2015, oil on the canvas, 60 × 70 cm

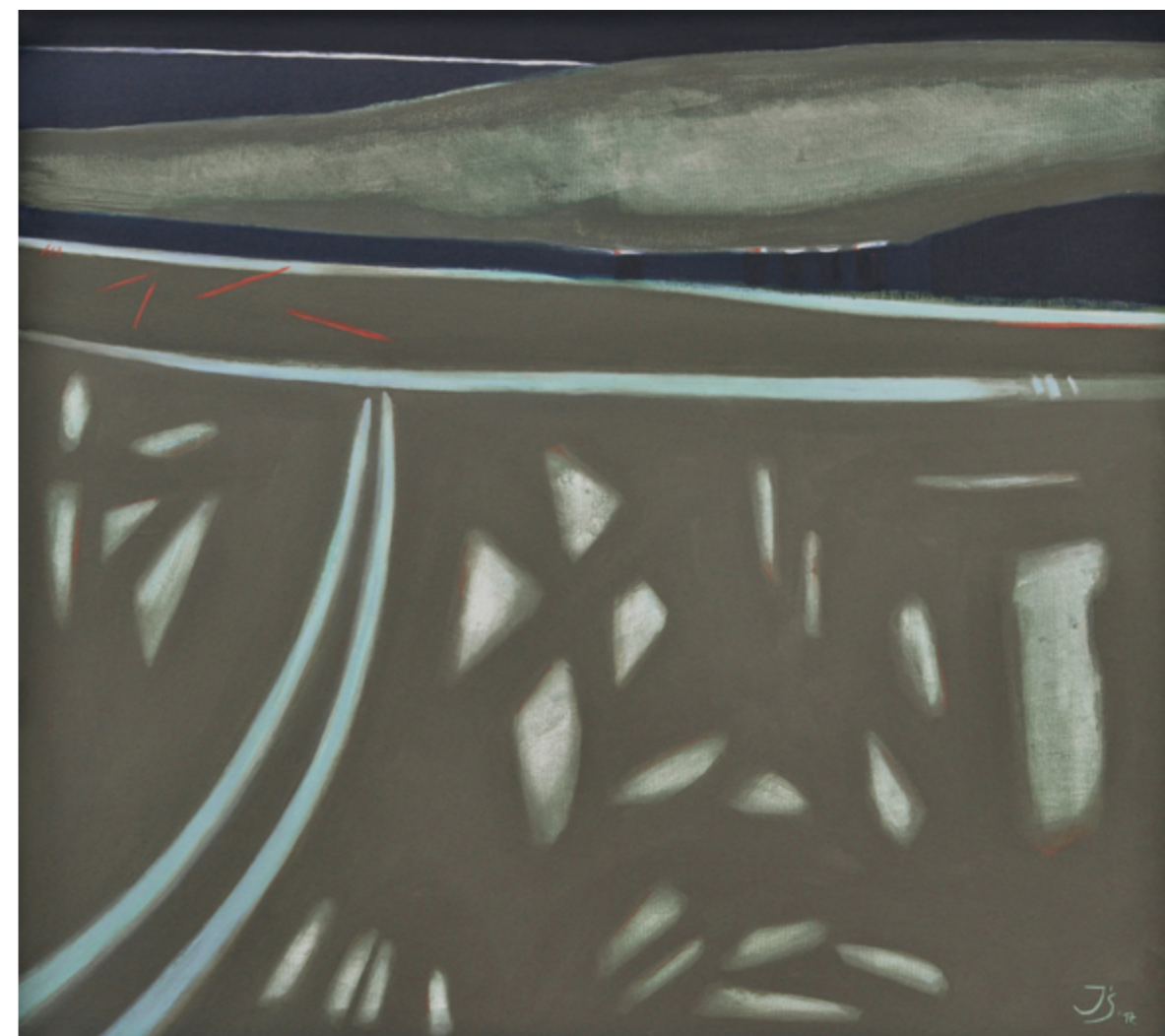


z cyklu *Powroty*, BIESZCZADY IV, 2015, olej na płótnie, 70 × 90 cm  
from the *Returns* series, BIESZCZADY IV, 2015, oil on the canvas, 70 × 90 cm

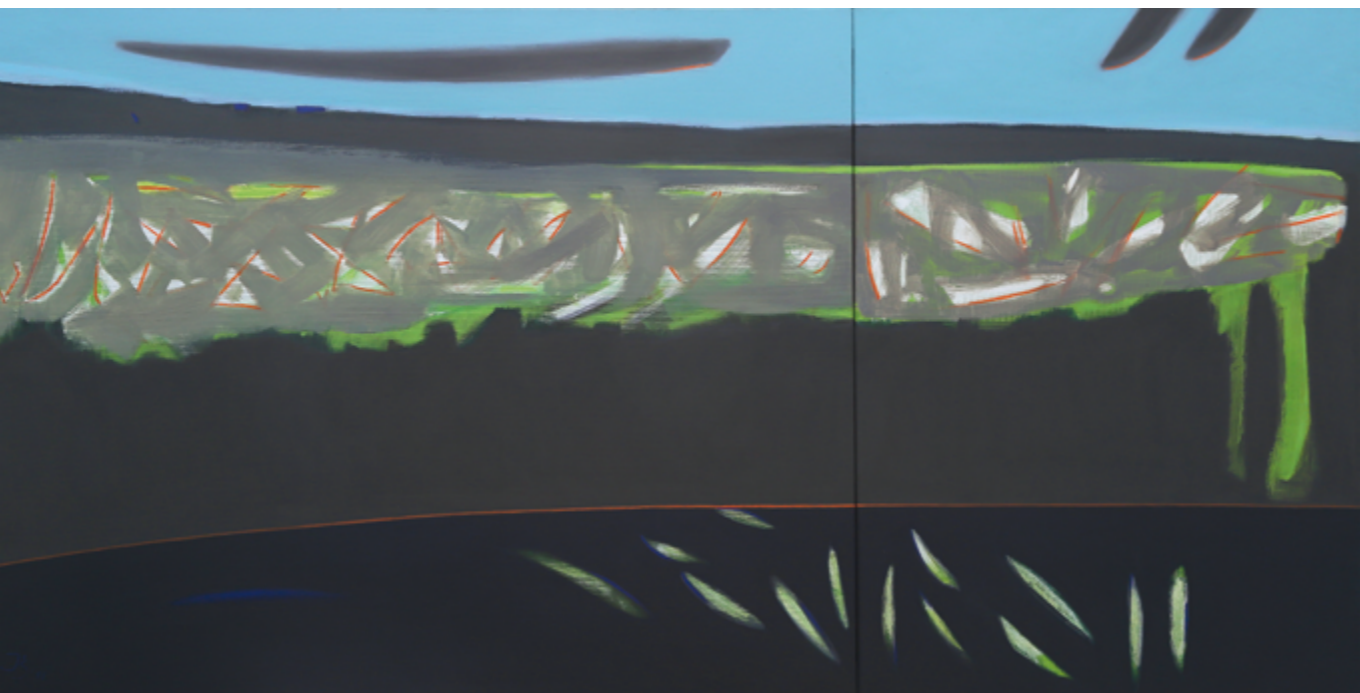




z cyklu *Powroty*, BIESZCZADY V, 2017, olej na płótnie, 70 × 90 cm  
from the *Returns* series, BIESZCZADY V, 2017, oil on the canvas, 70 × 90 cm



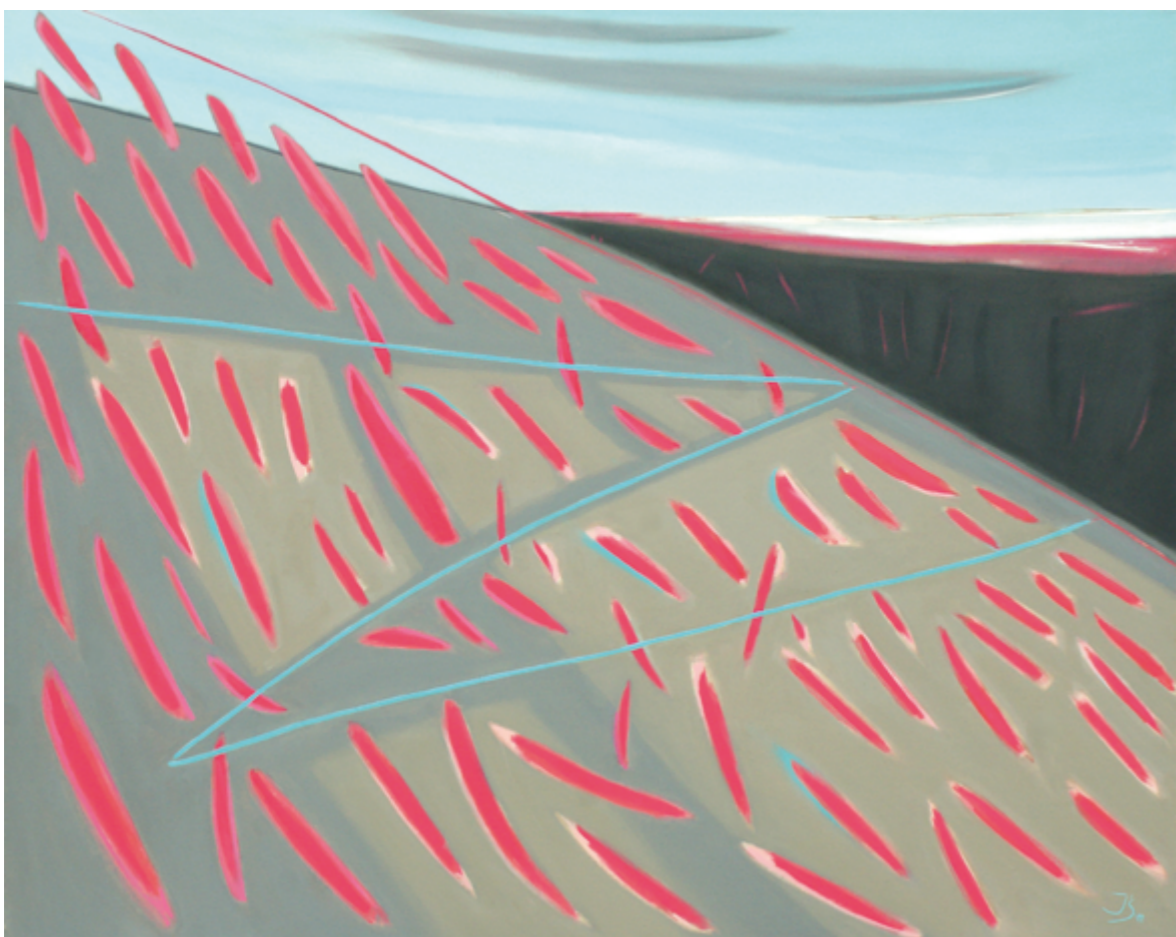
z cyklu *Powroty*, BIESZCZADY VI, 2017, olej na płótnie, 80 × 90 cm  
from the *Returns* series, BIESZCZADY VI, 2017, oil on the canvas, 80 × 90 cm



z cyklu *Powroty*, BIESZCZADY XI, 2017, olej na płótnie, 70 × 140 cm  
from the *Returns* series, BIESZCZADY XI, 2017, oil on the canvas, 70 × 140 cm



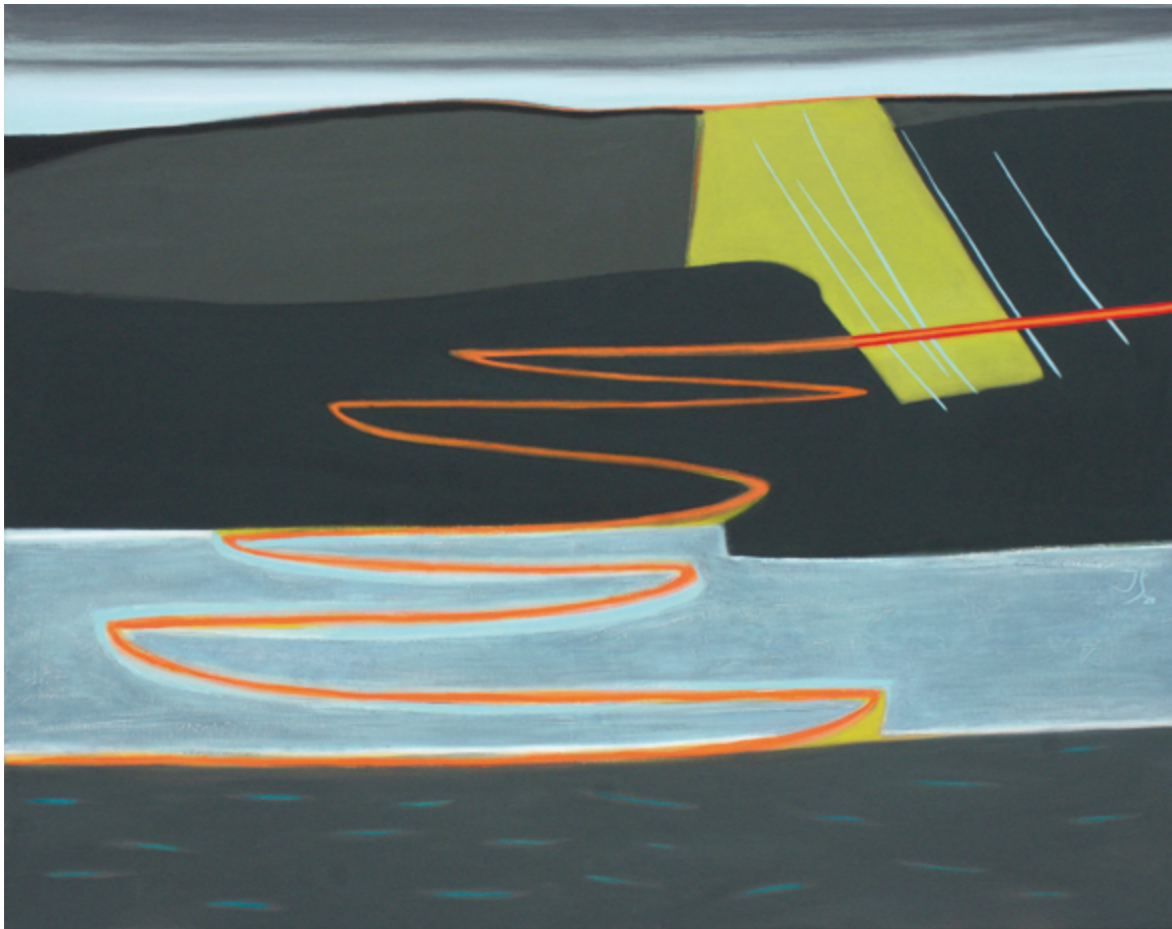
z cyklu *Powroty*, BIESZCZADY XII, 2018, olej na płótnie, 90 × 140 cm  
from the *Returns* series, BIESZCZADY XII, 2018, oil on the canvas, 90 × 140 cm



z cyklu *Powroty*, CHANG LA I, 2019, olej na płótnie, 95 × 120 cm  
from the *Returns* series, CHANG LA I, 2019, oil on the canvas, 95 × 120 cm



z cyklu *Powroty*, CHANG LA II, 2019, olej na płótnie, 95 × 120 cm  
from the *Returns* series, CHANG LA II, 2019, oil on the canvas, 95 × 120 cm



z cyklu *Powroty*, CHANG LA III, 2020, olej na płótnie, 95 × 120 cm  
from the *Returns* series, CHANG LA III, 2020, oil on the canvas, 95 × 120 cm



z cyklu *Powroty*, CHANG LA IV, 2020, olej na płótnie, 95 × 120 cm  
from the *Returns* series, CHANG LA IV, 2020, oil on the canvas, 95 × 120 cm



z cyklu *Powroty*, NIEPAMIĘĆ I, 2023, technika mieszana, olej i akryl na płycie, 100 × 60 cm  
from the *Returns* series, OBLIVION I, 2023, mixed technique, oil and acrylic on the wood plate, 100 × 60 cm



z cyklu *Powroty*, NIEPAMIĘĆ II, 2023, technika mieszana, olej i akryl na płycie, 100 × 60 cm  
from the *Returns* series, OBLIVION II, 2023, mixed technique, oil and acrylic on the wood plate, 100 × 60 cm

# WAŻNIEJSZE WYSTAWY INDYWIDUALNE:

## 2023

- Galeria Imaginarium, ŁDK, Łódź, *Powroty – pejzaż wewnętrzny* – wystawa malarstwa

## 2022

- Galeria Stacja Nowa Gdynia, Łódź, *Narodziny (w) pejzażu* – wystawa malarstwa i rysunku
- Galeria Sztuki Stara Łąźnia, SOK, Suwałki, *Wszystko dookoła* – wystawa malarstwa i rysunku
- Galeria Sztuki Współczesnej, CKiS, Skierniewice, *Powroty – pejzaż wewnętrzny* – zewnętrzna wystawa wielkoformatowych wydruków prac malarskich

## 2021

- Muzeum Stanisława Noakowskiego, Nieszawa, *Powroty – pejzaż wewnętrzny* – wystawa malarstwa
- Galeria Sztuki Współczesnej, CEKUŚ, Nakło Śląskie, *Pejzaż wewnętrzny* – wystawa malarstwa

## 2019

- Galeria Sztuki Suszarnia, CK Browar B, Włocławek, *Wszystko dookoła* – wystawa malarstwa i rysunku

## 2018

- Galeria ReMedium, MGSz, Łódź, *Pejzaż wewnętrzny* – wystawa malarstwa
- Galeria Sztuki Współczesnej, BWA, Sandomierz, *Wszystko dookoła* – wystawa malarstwa

## 2016

- Galeria Imaginarium, ŁDK, Łódź, *Pod ruchomym naskórkiem ziemi* – wystawa malarstwa

## 2015

- Galeria Sztuki, ECK Logos, Łódź – wystawa malarstwa i rysunku

## 2014

- Muzeum Kinematografii, Łódź – wystawa malarstwa
- Galeria Sztuki Współczesnej, CK Zamek, Szczecinek – wystawa malarstwa i rysunku
- Galeria Sztuki Współczesnej, Grand Hotel, Łódź, *Zobaczone* – wystawa malarstwa

## 2013

- Galeria Rynek, MOK, Olsztyn, *Zobaczone* – wystawa malarstwa

## 2012

- Galeria Chłodna 20, SOK, Suwałki – wystawa malarstwa i rysunku

## 2011

- Galeria Sztuki Katarzyny Napiórkowskiej, Poznań – wystawa malarstwa
- Galeria Nowa, ŁDK, Łódź, *Czarno-biało-czerwone* – wystawa malarstwa
- Galeria Hydrofornia, ŁSSE, Łódź – wystawa malarstwa i rysunku

## 2010

- Galeria Sztuki Współczesnej, BWA, Sandomierz, *(Po)Gadanie* – wystawa malarstwa
- Galeria Sztuki Katarzyny Napiórkowskiej, Warszawa, *Danae* – wystawa malarstwa

## 2008

- Galeria Sztuki Współczesnej, BWA, Sieradz, *Kobieta* – wystawa malarstwa i rysunku
- Galeria Nowa, ŁDK, Łódź, *Śpiąca Wenus* – wystawa malarstwa i rysunku
- Galeria 526, POS, Łódź – wystawa malarstwa

## 2007

- Galeria Bałucka, MGSz, Łódź, *Kobieta* – wystawa malarstwa

## 2002

- Galeria Chimera, MGSz, Łódź – wystawa fotoobrazów
- Galeria Debiutów, CZP nr 1, Łódź, *Pejzaż ze ścianą* – wystawa rysunku i kolaży fotograficznych

## 2000

- Galeria Eikon, UŁ, Łódź, *30\*03'* – wystawa rysunku i fotografii.

Ponadto w latach 2003–2020 brał również udział w wielu wystawach zbiorowych, m.in. prac studentów Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, wystawach poplenerowych i pokonkursowych oraz tematycznych (np. Galeria Platon, Wrocław – *W kręgu młodej figuracji*, Galeria Atelier Open, Amsterdam – *10 x 10 Artist*).

# MORE IMPORTANT SOLO EXHIBITIONS:

## 2023

- Imaginarium Gallery, ŁDK, Łódź, Poland, *Returns – internal landscape* – exhibition of painting

## 2022

- Stacja Nowa Gdynia Gallery, Łódź, Poland, *Birth (in) landscape* – exhibition of painting and drawing
- Stara Łaźnia Art Gallery, SOK, Suwałki, Poland, *The Surroundings* – exhibition of painting and drawing
- Contemporary Art Gallery, CKiS, Skierniewice, Poland, *Returns – internal landscape* – external exhibition of large-format prints of painting works

## 2021

- Museum of Stanisław Noakowski, Nieszawa, Poland, *Returns – internal landscape* – exhibition of painting
- Contemporary Art Gallery, CEKUŚ, Nakło Śląskie, Poland, *Internal landscape* – exhibition of painting

## 2019

- Suszarnia Art Gallery, CK Browar B, Włocławek, Poland, *The Surroundings* – exhibition of painting and drawing

## 2018

- ReMedium Gallery, MGSz, Łódź, Poland, *Internal landscape* – exhibition of painting
- Contemporary Art Gallery, BWA, Sandomierz, Poland, *The Surroundings* – exhibition of painting

## 2016

- Imaginarium Gallery, ŁDK, Łódź, Poland, *Under the Floating Epidermis of the Earth* – exhibition of painting

## 2015

- Art Gallery, ECK Logos, Łódź, Poland – exhibition of painting and drawing

## 2014

- Museum of Cinematography, Łódź, Poland – exhibition of painting and drawing
- Contemporary Art Gallery, CK Zamek, Szczecinek, Poland – exhibition of painting and drawing
- Contemporary Art Gallery, Grand Hotel, Łódź, Poland, *Perceived* – exhibition of painting

## 2013

- Rynek Gallery, MOK, Olsztyn, Poland, *Perceived* – exhibition of painting

## 2012

- Chłodna 20 Gallery, SOK, Suwałki, Poland – exhibition of painting

## 2011

- Katarzyna Napiórkowska Art Gallery, Poznań, Poland – exhibition of painting
- Nowa Gallery, ŁDK, Łódź, Poland, *Black-White-Red* – exhibition of painting and drawing
- Hydrofornia Gallery, Łódź, Poland – exhibition of painting and drawing

## 2010

- Contemporary Art Gallery, BWA, Sandomierz, Poland, *Chitchat* – exhibition of painting
- Katarzyna Napiórkowska Art Gallery, Warszawa, Poland, *Danae* – exhibition of painting

## 2008

- Contemporary Art Gallery, BWA, Sieradz, Poland, *Woman* – exhibition of painting and drawing
- Nowa Gallery, ŁDK, Łódź, Poland, *Sleeping Venus* – exhibition of painting and drawing
- 526 Gallery, POS, Łódź, Poland – exhibition of painting

## 2007

- Bałucka Gallery, MGSz, Łódź, Poland, *Woman* – exhibition of painting

## 2002

- Chimera Gallery, MGSz, Łódź, Poland – exhibition of photo-paintings
- Debuts Gallery, CZP nr 1, Łódź, Poland, *Landscape with the wall* – exhibition of drawings and photo-collages
- Eikon Gallery, UŁ, Poland, *30\* 03'* – exhibition of photography

Moreover, in the years 2003–2020 he took part in numerous group exhibitions (among others exhibition of works by students of the Academy of Fine Arts in Łódź), post-outdoor exhibitions, post-contest and thematic exhibitions (e.g. Platon Gallery, Wrocław, – *In the Circle of Young Figuration*, Atelier Open Gallery, Amsterdam, – *10 x 10 Artist*).

## GALERIA *im*aginarium

PUBLIKACJA TOWARZYSZĄCA WYSTAWIE:

„Powroty – pejzaż wewnętrzny”

czynnej w Galerii Imaginarium w dniach 6–31.03.2023

This publication accompanies the exhibition “Returns – internal landscape”,  
March 6 through March 31, 2023, held at the Imaginarium Gallery

KURATOR WYSTAWY / CURATOR: Piotr Zdrzynicki

TEKSTY DO KATALOGU / TEXTS: Krzysztof Badowiec, Monika Nowakowska, Agnieszka Skolasińska,  
Paweł Jagiełło

TŁUMACZENIE / TRANSLATION: Dominika Bernacka, Dobrochna Jagiełło

KOREKTA / PROOFREADING: Piotr Grobliński

ZDJĘCIA PRAC / PHOTOGRAPHS: Jacek Świgulski

OPRACOWANIE GRAFICZNE / DESIGN: Aleksandra Gruszczyńska

w projekcie wykorzystane fragmenty obrazu *Przystań VII*, 2021, oraz fragment tekstu *Powroty –  
pejzaż wewnętrzny* Krzysztofa Badowca

The cover art's project includes the fragments of the painting *Haven VII* (2021) and the excerpt from  
the text by Krzysztof Badowiec “Returns – internal landscape”

ISBN: 978-83-61680-71-0

DRUK: Drukarnia Exdruk / Printed and bound by Exdruk Printing Company

NAKŁAD / QUANTITY: 300 egzemplarzy / 300 copies

WYDAWCA / PUBLISHER:

Łódzki Dom Kultury

Łódź, ul. Traugutta 18

(18 Traugutta Street, Łódź)

Jacek Świgulski

AUTORSKA PRACOWNIA-GALERIA

ul. Próchnika 3, Łódź

tel. 503 787 223

jacek.swigulski@wp.pl

www.jacekswigulski.pl

PATRONI MEDIALNI / MEDIA PARTNERS:

**kalejdoskop**  
Magazyn kulturalny Łodzi i województwa łódzkiego

**REGION  
KULTURY**

**NIEZŁA  
SZTUKA**  
WWW.NIEZLASZTUKA.NET

**radio  
ŁÓDŹ**

Jacek Świgulski

STUDIO-GALLERY

3 Próchnika Street, Łódź

phone: +48 503 787 223

jacek.swigulski@wp.pl

www.jacekswigulski.pl

**70 LAT**

**ŁÓDZKI DOM KULTURY**  
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

**województwo  
łódzkie**







ISBN: 978-83-61680-71-0